Nr. 189 Wilno, piątek 23 sierpnia 1918 r. Rok III

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie — 30 mk., półrocznie — 15 mk., kwartalnie — 7 mk. 50 fen., miesięcznie — 2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu.

Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz petitowy — 40 fen., nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego" do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7

Numer pojedyńczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświątecznych.

W sobotę, dn. 24 sierpnia, w pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

z Szarowskich Teodozji Leszowskiej

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele po-Bernardyńskim o g. 8½ r.

O czem zawiadamia przyjaciół i znajomych

Mąż z Synkami.

Za duszę ś. p. Prezydenta

Michała Węsławskiego

w pierwszą bolesną rocznicę jego zgonu dn. 24 sierpnia, w sobotę, o g. 6½ rano w kościele św. Ducha (po-Dominikańskim) odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które zapraszają wdzięczni

Pracowniczki i pracownicy biurowi b. Zarządu.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 22 sierpnia

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

W okolicy Kemmelu odparto nieprzyjacielskie ataki częściowe po obu stronach drogi Loker—Dranoeter.

Na południe od Arras Anglicy rozpoczęli wczoraj nowe wielkie natarcie wysyłając angielskie nowozelandzkie korpusy w głębokich szeregach pomiędzy Moyenneville a Anksą. Korpus kawalerji angielskiej stał po za frontem w pogotowiu. Wsparta przez bardzo silny ogień artylerji oraz kilkaset automobilów pancernych, ruszyła piechota nieprzyjacielska do natarcia na froncie około 20 kilometrów. Jej pierwsze natarcie złamało się przed naszemi pozycjami bojowemi. W lokalnych kontratakach odebraliśmy z powrotem części planowo ustąpionego nieprzyjacielowi pasa terenu. Nieprzyjaciel dokonywał swych ataków przez cały dzień. Zostały one całkowicie odparte z ciężkiemi stratami nieprzyjaciela. Usiłowanie przeciwnika przejścia Ankry pod Hamel zostały udaremnione. Wielka liczba zniszczonych pociskami automobilów pancernych leży przed naszym frontem.

Pomiędzy Sommą a Oisą dzień minął spokojnie.

Na południe - zachód od Noyon w nocy z 20-go na 21-go bm. cokolwiek odsadziliśmy się od przeciwnika bez walki. Przez cały dzień artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała jeszcze nasze dawne linje. Wieczorem rekonesanse nieprzyjacielskie posunęły się z ociąganiem do doliny Divette.

Cofnęliśmy nie zwracając uwagi nieprzyjaciela wojską nasze walczące w lesie Carlepont po za Oisę; — ataki nieprzyjacielskie, przygotowywane przez bardzo silny kilkugodzinny ogień artylerji nie doszły wobec tego do skutku.

Pomiędzy Blerancourt a Aisną nieprzyjaciel dokonywał ataków przez cały dzień. Tylko pod Blerancourt mógł on zyskać na terenie. Natarcia skierowane przeciwko tej części frontu, dokonywane ze szczególną siłą wieczorem po obu stronach wąwozu Morsaine złamało się z ciężkiemi stratami nieprzyjaciela.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (22 bm. Urzędownie).— Częściowe walki pod Bailieul i na południe od Lys.

Olbrzymie zmaganie się nad Ankrą i Sommą. Na wczorajszem polu bitwy na północo zachód od Bapaume i na froncie od Albert do Sommy odparliśmy w kontrataku dokonywane na wielką skalę ataki Anglików.

Natarcia Francuzów pomiędzy Oisą a Aisną złamały się przed naszemi nowemi pozycjami.

BERLIN (21 b. m. W. T. B.) — **Zastępca kanclerza Rzeszy przyjął** wczoraj w obecności sekretarza stanu, v. Hintzego **przywódzców frakcji reichstagu** na naradzie kilkogodzinnej. Najprzód rozstrzygano **niemiecko-rosyjskie traktaty,** stanowiące dodatek do traktatu pokojowego w Brześciu, tudzież rzeczowy stosunek do nich.

Większość posłów była zdania, że i po zakończeniu toczących się jeszcze pertraktacji z Rosją można nie nastawać na natychmiastowem zwołaniu reichstagu. **Sekretarz stanu** urzędu do spraw zagranicznych **udzielił** na ostatku **bliższych informacji** o sytuacji zewnętrznej i **o wyniku obrad,** które odbywały się świeżo **w kwaterze głównej,** odbytych w obecności austryjacko-węgierskich mężów stanu, i po wysłuchaniu przedstawicieli Polski.

HAAGA (21 b. m. Tel. pr.) — Korespondent londyński «Morning Post» donosi do swego pisma o panującym jakoby w Ameryce nastroju co następuje: Poważnie omawianą jest kwestja, czy jest możliwem, aby doszła do skutku konferencja pokojowa. Według pojęcia Amerykanów, Niemcy, jeżeli nie będą mogły prowadzić wojny—poddadzą się. Nie sądzą, aby w tym wypadku konferencja pokojowa była niezbędną, gdyż nie będzie przedmiotu obrad. Niemcy będą musiały albo przyjąć warunki, które im będą postawione, albo też podlegną dalszej karze. Konferencja pokojowa byłaby zwołana w celu przywrócenia ze zwyciężonym stosunków przyjaznych. Lecz w Ameryce duch taki nie panuje. Nikt nie myśli o tem, aby przyjaźnie powitać Niemcy po wojnie, lub aby rychło wznowić z nimi stosunki społeczne lub gospodarcze. Wszelką gadaninę o konferencji pokojowej uważają wobec tego za niedorzeczną.

KOPENHAGA (20 bm. Tel. pr.)— Niebawem uda się do Stanów Zjednoczonych delegacja marynarki duńskiej. Ma ona pomiędzy innymi studjować amerykańskie lotnictwo morskie. Podobna delegacja odwiedziła przed półrokiem Niemcy.

HAAGA (21 bm. Tel. pryw.) — Według doniesienia ag. Reutera z Władywostoku, **generał Otani,** naczelny dowódzca japoński w ekspedycji syberyjskiej **przybył do Władywostoku.** Większa część wojsk japońskich wymaszerowała **na front.**

«Daily Mail» donosi: **Pierwszy kontyngens wojsk chińskich przybył** i połączył się z armją ekspedycyjną.

SZTOKHOLM (22 bm. T.U.) — Ambasada francuska we Władywostoku zawiadomiła przebywającego w Charbinie b. dowódcę floty czarnomorskiej, Kołczaka, że ma on natychmiast objąć dowództwo floty rosyjskiej we Władywostoku. Kołczak wyjechał do Władywostoku.

BERN (21 b. m. Tel. pryw.). — W gmachu parlamentu zagajona została wczoraj konferencja reprezentantów rządu austrjacko-węgierskiego i włoskiego w sprawie jeńców wojennych.

SAN SEBASTJAN (20 b. m. Tel. pryw.) Odbyło się pod przewodnictwem Maury raptem zwołane posiedzenie Rady ministrów.

Z Królestwa Polskiego.

Echa narad w kwaterze głównej.

Wydział prasowy prezydjum Rady ministrów komunikuje:

Dyrektor departamentu stanu, ks. Janusz Radziwiłł, powrócił w sobotę wieczór z Berlina i głównej kwatery niemieckiej. W niedzielę i poniedziałek zdawał sprawę z przebiegu swej podróży Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej i Radzie ministrów. Ks. Radziwiłł wraz z towarzyszącym mu Adamem hr. Ronikierem byli we wtorek d. 13 b. m. na posłuchaniu u cesarza Wilhelma i tegoż samego dnia przyjęci byli przez kanclerza Rzeszy hr. Hertlinga i gen. Ludendorffa. Prócz tego konferowali kilkakrotnie z sekretarzem stanu spraw zagranicznych, admirałem Hintzem. Podróż dyrektora departamentu stanu miała charakter informacyjny, o ile chodziło o traktowanie spraw politycznych; obok tego miał ks. Radziwiłł sposobność przedstawić szereg postulatów, dotyczących dalszego ukształtowania stosunków administracyjnych w Królestwie.

Jak to się samo przez się rozumie, żadne zasadnicze decyzje wagi politycznej z okazji tej podróży informacyjnej powzięte nie zostały. W szczególności nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy pogłoski, zanotowane przez niektóre pisma, jakoby ze strony delegatów polskiego rządu wysuwane były w tej chwili jakiekolwiek kandydatury na tron polski. Ks. Radziwiłł spotkał się zarówno u I. C. M. Cesarza Wilhelma, jak i u tych dostojników, z którymi miał sposobność rozmawiać, z nadzwyczaj życzliwem przyjęciem, oraz z gotowością liczenia się z żywotnemi interesami i potrzebami państwa polskiego. Dziś wieczór udaje się ks. Radziwiłł w podróż do Wiednia.

Ze spraw partyjnych.

Funkcjonujące obecnie, pod przewodnictwem pp.: Humnickiego i Zamarajewa, «Polskie Stronnictwo Demokratyczne» wydało odezwę, z której przytaczamy ustępy najważniejsze:

«Musimy, jako demokraci, na tworzącą się państwowość polską mieć wpływ decydujący, musimy ideały prawdziwie demokratyczne a nie demagogiczne, ideały twórcze a nie destrukcyjne — szerzyć i wlewać w tę naszą, skołataną przeciwnościami wojny, poddającą się nastrojom uczuciowym a nie rozumowi przezornemu, zdezorjentowaną i umęczoną społeczność.

«Nasz program był zawsze, od początku tej wojny (?) jasny i wyraźny. Z radością dziś widzimy, że setki i tysiące wygnanych na wschodnią tułaczkę rodaków ten sam nasz program intuicyjnie wyczuły, w imię tych samych naszych ideałów walczyły, czy to na Ukrainie i Białej Rusi, czy w Petersburgu, Moskwie i nawet w najdalszych punktach Rosji. Uchwały dwu Zjazdów demokratycznych na emigracji wschodniej (w Moskwie i Petersburgu) były rezultatem wyczutych z oddali naszych właśnie, niepodległości wo - demokratycznych, postulatów państwowo-twórczych.

«To też Polskie Stronnictwo Demokratyczne wita dziś z otwartem sercem powracających tłumnie z Rosji tułaczów wygnańców i wzywa ich do wspólnej pracy nad odbudową Ojczyzny.

«Państwowości polskiej służyć, tę państwowość umacniać równolegle ze

stanowczem utrwalaniem postulatów demokratycznych — oto nasz cel.

«I do współpracy dla tego celu świętego wzywamy wszystkich Rodaków, wszystkich członków stronnictw i grup demokratyczno niepodległościowych na emigracji wschodniej, którzy wracają dziś z Rosji do Polski».

Ks. Radziwiłł w Wiedniu.

Ag. tel. Wolffa donosi z Wiednia, że, według polskiej agencji prasowej, ks. Janusz Radziwiłł, szef polskiego departamentu państwowego w Warszawie, przybył we wtorek 20 bm. po południu do Wiednia, i został przyjęty przez członków polskiej reprezentacji w Wiedniu.

We środę rano miała się odbyć konferencja pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych, hr. Burianem, a ks. Radziwiłłem. Ten ostatni prosił również o audjencję u cesarza Karola, która miała się odbyć we czwartek. We środę było oczekiwane przybycie do Wiednia reprezentanta berlińskiego polskiego departamentu państwowego, hr. Adama Ronikiera.

*

«Neue Freie Presse» donosi z Krakowa, że, według wiadomości z Warszawy, w poinformowanych sferach warszawskich żądania minimalne, które tworzyły punkt wyjścia układów pomiędzy księciem Radziwiłłem a niemiecką kwaterą główną, są wymienione w sposób następujący:

Gwarancja zachowania obecnej granicy zachodniej Polski, uznanie linji Bugu, jako granicy na wschodzie, przyłączenie pewnych terytorjów litewskich do Polski wzamian za ewentualne ustąpienie trzech powiatów gubernji suwalskiej na rzecz Litwy, dostęp do morza bałtyckiego przez zneutralizowanie dolnego biegu Wisły i wiodącej wzdłuż niego linji kolejowej, jak również uznanie Gdańska za wolny port, oddanie zarządu cywilnego i finansowości władzom polskim, natychmiastowe zwiększenie polskiej siły zbrojnej do wysokości 20,000 żołnierzy i po przekształceniu ich w kadry natychmiastowe powołanie całego rocznika.

Austro - Węgry.

Austrja wobec ogłoszenia niepodległości Czecho-Słowaków.

Komunikat wiedeńskiego c. i k. Biura korespondencyjnego:

W związku z deklaracją rządu angielskiego, uznającą Czecho Słowaków za sprzymierzony naród i uważającą równocześnie 3 armje czesko-słowackie za armję sprzymierzoną, znajdującą się w prawidłowym stanie wojny z Austro-Węgrami i Niemcami, jakoteż przyznającą czesko słowackiej Radzie narodowej, jako tymczasowemu pełnomocnikowi przyszłego rządu czesko-słowackiego, prawo naczelnego kierownictwa nad wyżej wspomnianą sprzymierzoną armją czesko-słowacką, komunikuje ze strony urzędowej, co następuje:

Formę i treść tego najnowszego angielskiego oświadczenia rządowego odeprzeć należy w sposób jaknajbardziej stanowczy. Czesko-słowacka Rada narodowa jest to komitet, złożony z osób prywatnych, który nie otrzymał żadnego mandatu ani od narodu czeskiego, ani tembardziej od narodu czesko-słowackiego, egzystującego jedynie w bujnej wyobraźni koalicji.

Również niedorzecznością jest upatrywanie w tym komitecie pełnomocnika przyszłego, a więc obecnie nieistniejącego rządu.

Co się tyczy tak zwanej armji czesko-słowackiej, to może ona, wprawdzie, stanowić część składową armji koalicji, ale napewno nie może ona uchodzić za sprzymierzeńca koalicji w znaczeniu, przewidywanem przez prawo międzynarodowe. Dobrze nam wiadomo, że tylko drobna część tak zwanej armji czesko-słowackiej składa się z poddanych austrjackich lub węgierskich, a zarazem Słowian z pochodzenia. Pomimo całego uznania ze strony koalicji żołnierze ci, łamiąc przysięgę i niedochowując wierności, będą zawsze uważani przez nas za zdrajców stanu i stosownie do tego będą przez nas traktowani.

Nie może być tolerowanem, aby pod wpływem tego rodzaju enuncjacji, jak omawia angielska deklaracja rządowa, uwłaczające podejrzenia miały padać na cały naród, którego synowie zawsze wiernie dopełniali swych obowiązków, jako obywatele austrjaccy lub węgierscy i w szeregach armji austrjacko - węgierskiej walczyli po bohatersku przeciwko koalicji.

Rząd austrjacko-węgierski zastrzega sobie dalsze kroki w omawianej sprawie.

Rosja.

Kongres w Kałudze.

Z Moskwy donoszą sztokholmskiemu korespondentowi «Telegraphen Union», że w Kałudze rozpoczął się kongres, w którym przyjęło udział 38-iu przedstawicieli większych ziemstw i miast. Wkrótce ma się odbyć powszechny kongres wielkorosyjski, w celu omówienia możliwości uratowania Rosji i utworzenia nowego rządu. Kongres wielkorosyjski ogłasza, że jest bezpartyjny, i że mogą się doń przyłączyć wszyscy od skrajnej lewicy aż do prawicy, którzy wierzą w ocalenie Rosji.

Internowanie oficerów.

Jak już komunikowaliśmy, rząd bolszewicki w celu zabezpieczenia się przeciwko spiskom kontrrewolucyjnym internował na bardzo surowych warunkach 15,000 oficerów. Są oni pilnowani przez pułk obcokrajowy, złożony podobno z chińczyków.

Jak donoszą z Moskwy, trzecia część tych oficerów ma być użyta w charakterze instruktorów wojskowych pozostali zaś mają być użyci do robót przymusowych na tyłach. Bolszewicy grożą stosowaniem bezwzględnego terroru, o ileby burżuazja myślała o stworzeniu oporu. Bolszewicy zapowiadają, iż nie cofną się i przed publicznemi egzekucjami.

Sprawy ukraińskie.

Ukraina a rząd bolszewicki.

BERLIN (21 b. m. Tel. pryw.) — Po przewodniczącym delegacji rosyjskiej Rakowskim, wypowiedział się teraz ze stanowiska swego rządu w delegacji pokojowej i przewodniczący delegacji rosyjskiej Szełuchin. Według «Nordd. Allg. Ztg.» oświadczył on, że przewlekania pertraktacji delegacja ukraińska winną nie jest. Żąda ona tylko dokładnego wykreślenia linji granicznej, co nie jest wcale zamachem na władzę republiki sowietów; chodzi tu tylko o usunięcie niejasnej sytuacji, przy której wojska sowieckie, zajmując część terenu ukraińskiego, ciągną stąd korzyści wywożąc narzędzia, zapasy i bydło do Rosji. Rząd ukraiński pragnie ustalenia granic przedewszystkiem na zasadzie etnograficznej. Po długiem ociąganiu się przystaliśmy na tę zasadę, Rosjanie zaproponowali przeprowadzenie takiej granicy, przy której na rzecz Rosji miały przypaść 4 powiaty gub. wołyńskiej, oraz część gubernji czernihowskiej, charkowskiej i jekaterynosławskiej. W ten sposób w samym tylko okręgu donieckim Rosja pozyskałaby 2000 kilom. kw. z wynoszącą 2 i pół miljona ludnością ukraińską, wszystkimi pokładami antracytu, i większą częścią kopalni węgla kamiennego. W ten sposób Ukraina, która zużytkowywała dotychczas 70% wszystkich produktów okręgu donieckiego, zostałaby prawie zupełnie bez paliwa. Stałaby się ona pod względem ekonomicznym niewolnicą Rosji, jej państwowość i przemysł uległyby zagładzie. Ponieważ Ukraina na takie warunki przystać nie mogła, więc aby dojść do rozstrzygnięcia sprawy utworzono komisję z etnografów, lecz i ta komisja nie znalazła podłoża do porozumienia. Również komisje: finansowa i ekonomiczna stanęły wobec będących nie do przyjęcia żądań rosyjskich. Przekazanie kwestji spornych sądowi rozjemczemu w Haadze oddaliłaby upragniony pokój na czas nieokreślony. Żądanie republiki sowietów, aby Ukraina uznała się odpowiedzialną za pieniądze papierowe, odbite przez Kierenskiego i republikę w sumie 7 miljardów rubli i wynagrodziła straty powstałe z utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego, jest żądaniem okupu. Wszystkie te żądania, nadzwyczaj przedłużające pertraktacje.

W przyszłym tygodniu ma na propozycję Rakowskiego odbyć się plenarne posiedzenie komisji, jak tylko delegat rosyjski Manilski wróci z Moskwy z dalszemi wskazówkami.

Walki podjazdowe.

BERLIN (20 bm. Tel. pryw.) — Oczyszczenie Ukrainy od band powstańczych, które grasują po kraju, postępuje, jak donosi z Kijowa korespondent «Voss. Ztg.», dr. Osborn, naprzód z dobrym skutkiem.

Udało się obecnie zadać cios decydujący jednej z największych i najniebezpieczniejszych band pod przywództwem Grebienki, która dotychczas zawsze umiała uniknąć stanowczego starcia.

Banda Grebienki w sile 1200 ludzi uzbrojona w 10 karabinów maszynowych i kilka dział cofała się w kierunku wschodnim przed wojskami niemieckiemi i teroryzowała w okrutny sposób włościan, którzy zachowywali się niechętnie w stosunku do niej.

Około Połtawy wojska niemieckie zadały jej zupełną klęskę. Powstańcy utracili 800 zabitych, 6 karabinów maszynowych, 30 koni, 45,000 naboi karabinowych i dużą ilość rynsztunku około 50—100 ludzi uciekło, ale byli oni ścigani i rozproszeni.

Na północ od Połtawy został rozbity silny oddział w ilości około 150 ludzi. Zostały mu odebrane 2 działa. W powiatach połtawskim i kremienczugskim powraca znowu spokój. Żniwa zostały wznowione. Rokosz, który był projektowany w gub. czernihowskiej, na północ od Kijowa, został stłumiony w zarodku wskutek zdecydowanej interwencji wojsk niemieckich.

Również i tam żniwa zaczynają się obecnie odbywać normalnie. Interwencja wojska niemieckiego przywróciła znękanemu krajowi znowu całkowity spokój, porządek i bezpieczeństwo.

Wydalenie Rusinów galicyjskich z Ukrainy.

«Diło» lwowskie pisze w artykule p. t. «Z ciemnych stron teraźniejszego rządu na Ukrainie»: Otrzymaliśmy tajny dokument wydany w języku rosyjskim: Departament państwowej policji przy min. spraw wewnętrznych. Oddział personalny. Dnia 26 czerwca b. r. Sekretnie. Cyrkularnie. Do wszystkich gubernjalnych starostw i naczelników miast:

Przeprowadzić ewidencję wszystkich Galicjan, dokonać u nich rewizji, uwiadomić o rezultacie, postąpić według wyniku rewizji, zwolnić ich ze służby, dopilnować ich wyjazdu z granic ukraińskiego państwa. Podpis:

Akkerman,
naczelnik departamentu państwowego policji przy minister. spraw wewnętrznych.

Z terenów okupowanych.

Z dziedziny sądownictwa.

Na terenie zarządu 10 armji, na wschód od granicy litewskiej rosyjskie władze sądowe wznowiły swą działalność. W ten sposób rozporządzenie Ob Ostu z dnia 18 lipca 1916 r. straciło na te tereny swą moc. Jednakże i w przyszłości mieszkańcy terytorjum zarządzanego przez dowództwo 10 armji, położonego na zachód od b. linji frontu aż do granicy Litwy będą karani za niektóre przestępstwa i wykroczenia przez władze niemieckie, o ile te czyny zakłucają ład, spokój i bezpieczeństwo publiczne i potrącają przez to o interesy wojskowe. Mianowicie władze niemieckie karać będą: morderstwo, zabójstwo, rabunek, wymuszenie, zgwałcenie — śmiercią w mniej ważnych wypadkach — domem poprawczym; roztrwonienie, pomoc przy przestępstwie, paserstwo, fałszowanie dokumentów i uszkodzanie rzeczy — więzieniem, aresztem lub grzywnami do 20,000 m. w cięższych wypadkach domem poprawczym.

Gimnazja polskie w Wilnie.

—z—

(Notatka informacyjna).

Razem z rzeszami wygnańczemi podążającemi ze wschodu do naszego kraju, wraca wiele setek młodzieży szkolnej, która kształciła się dotychczas na obczyźnie, a która obecnie będzie musiała prowadzić dalsze nauki na ziemi ojczystej.

Czyniąc zadość ciągłym prośbom o informacje, dotyczące szkolnictwa średniego w Wilnie, zamieszczamy niniejszą notatkę o gimnazjach polskich w Wilnie, w przeświadczeniu, że w niewielkim przynajmniej stopniu ułatwi ona orjentację osobom, dodychczas zdala od nas przebywającym.

W chwili obecnej funkcjonują w Wilnie cztery gimnazja polskie, a mianowicie dwa żeńskie i dwa męskie.

1) Gimnazjum żeńskie ośmioklasowe o typie gimnazjum realnego reformowanego z łaciną od klasy 4-ej poczynając. Szkoła ta mieszcząca się przy ul. Gubernatorskiej № 1 (drugie piętro) znajduje się pod kierownictwem p. A. Czarnowskiej. W chwili obecnej funkcjonuje tam 9 klas (8 m klas gimnazjalnych i klasa wstępna oraz internat utrzymywany przez przełożoną szkoły. Ilość uczenic wynosi 210, opłaty zależnie od klasy od 60 do 120 rb. rocznie. Szkoła została założona w r. 1915.

Gimnazjum p. Czarnowskiej ukończył jeden komplet maturzystek (1917 r. — 4 mat.)

Trzy dalsze gimnazja, a mianowicie jedno gimnazjum żeńskie i dwa męskie należą do Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie. Naczelne kierownictwo wszystkich tych trzech szkół z ramienia Stow. Naucz. Pol. objął dr. Stanisław Kościałkowski.

1) Gimnazjum męskie I Stow. Naucz. Pol. mieści się w lokalu przy ul. Gubernatorskiej № 1 (pierwsze piętro). Gimnazjum liczy 8 klas (funkcjonują wszystkie) i należy do typu gimnazjów realnych (bez greki, z obowiązkową nauką łaciny od kl. III-ej). W klasach VI, VII i VIII istnieje ponadto oddział handlowy, gdzie zamiast łaciny uwzględnione zostały przedmioty t. zw. handlowe (buchalterja, geografja handlowa, korespondencja itd.).

Kierownictwo szkoły spoczywa w ręku p. Stanisława Cywińskiego. Gimnazjum liczy 320 uczniów. Opłaty uczniów zależnie od klasy wynoszą od 80 rb. do 140 rb. rocznie.

2) Gimnazjum męskie II (im. Joachima Lelewela) Stow. Naucz. Polskiego mieściło się dotychczas w lokalu przy ul. Wroniej № 1, od dn. 1 września przeniesione zostanie do gmachu b. gimnazjum Prozorowej (Wronia 5). Jest to 8-io-klasowe gimnazjum realne (funkcjonuje w roku bieżącym tylko 6 klas od 1 do 6 włącznie), które będzie stopniowo przekształcane na szkołę realną (bez łaciny z uwzględnieniem szerokiem rysunków, kreślenia i t. d.) Obecnie jednak w formie przejściowej jest to gimnazjum realne (z łaciną od klasy III-ciej) z równoległym oddziałem realnym. Kierownikiem gimnazjum jest p. Zygmunt Fedorowicz. Szkoła liczy 200 uczniów. Opłaty jak w I-szem gimn. męskiem.

3) Gimnazjum żeńskie Stow. Naucz. Pol. dotychczas mieściło się przy ul. Wileńskiej № 28, od dnia 1-go września zostanie przeniesione na ul. Wronią № 5, do gmachu b. gimn. Prozorowej. Gimnazjum to ma 8 klas o programie całkowicie zrównanym z programem gimnazjów męskich. Nauka łaciny rozpoczyna się w kl. III-ej. Kierownictwo gimnazjum żeńskiego Stow. Naucz. Pol. spoczywa w ręku

pp. Julji Rodziewiczowej i Julji Maciejewiczowej. Gimnazjum liczy uczenic 260. Opłaty zależne od klasy od 80 rub. do 140 rub. rocznie. Funkcjonują wszystkie klasy.

W gimnazjach Stow. Naucz. Pol. w Wilnie niema klas wstępnych. Zamiast nich funkcjonuje pod kierownictwem p. S. Swidówney (ul. Jagiellońska № 9) przygotowawcza szkoła koedukacyjna o 3 oddziałach. Wychowańcy tej szkoły bez egzaminów są przyjmowani do kl. I-szej gimnazjów Stow. Naucz. Pol.

Istniejąca w Wilnie przy ul. Gubernatorskiej № 1 szkoła koedukacyjna przygotowawcza p. W. Kuncewiczównej również przygotowuje uczniów do gimnazjum, przyczem wychowańcy tej szkoły wstępują do gimnazjów Stow. Naucz. Pol. bez egzaminów.

Szkoły Stow. Naucz. Pol. istnieją od r. 1915. Maturzyści i maturzystki gimnazjów Stow. Naucz. Pol. mają prawo wstępu na uniwersytet warszawski, przyjmowani są również na wszystkie wydziały politechniki w Warszawie i do wszystkich innych wyższych zakładów naukowych bez żadnych dodatkowych egzaminów.

Gimnazjum żeńskie Stow. Naucz. Pol. ukończyły dwa komplety maturzystek (1917—10; 1918—22). Gimnazjum I męskie Stow. Naucz. Pol. również dwie serje (1917—15 mat. i 1918—14 mat.). Z. F.

Ze wspomnień mnicha Heljodora o Rasputinie.

Chociaż to w obecnych czasach już przebrzmiałe rzeczy, wydane za granicą Rosji wspomnienia Heljodora o Rasputinie wciąż budzą najżywsze zainteresowanie, tyle zawierają faktów nieprawdopodobnych, a jednak prawdziwych, które obecnie co prawda należą już... do historji.

Przytaczamy poniżej kilka ustępów z sensacyjnej tej publikacji:

— Raz, kiedyś car, caryca z następcą tronu na ręku, Teofan i Gryszka siedzieli w jadalni pałacowej, rozmawiając o stanie politycznym Rosji. Wśród rozmowy Gryszka niespodziewanie skoczył z kresła i stuknął pięścią w stół, patrząc w oczy carowi. Mikołaj drgnął, caryca wstała, a następca tronu zaczął płakać. Gryszka zapytał cara: «A co? Gdzie ci jękło? Tu czy tam?—dodał, wskazując palcem na czoło, a potem na serce. «Tu — odrzekł car — w sercu bić zaczęło». «Otóż to—rzekł Rasputin — jeżeli chcesz dobrze czynić dla Rosji, radź się nie rozumu, lecz serca». Car powiedział: «Dobrze»—a carowa pocałowała Gryszkę w rękę, mówiąc: «Dzięki ci, dzięki, nauczycielu».

W chwili przyjazdu do Carycyna Rasputin znajdował się na szczycie potęgi. Nie było w Rosji ani Synodu, ani cara, ani rządu, ani Dumy. Nieokrzesany, prawie niepiśmienny chłop obalał ministrów, obsadzał wyższe urzędy swoimi kandydatami, obracał w niwecz uchwały Dumy... ba! nawet rozstrzygał najważniejsze zagadnienia polityki zagranicznej. Skuteczność jego protekcji sprawdził na sobie Heljodor wówczas podejrzanej bezinteresowności przyjaciel, a później wróg nieubłagany i oskarżyciel «świętobliwego starca».

Wszedłszy w konflikt z gubernatorem saratowskim, hr. Tatiszczewym, i z prezesem ministrów, Stołypinem, mnich carycyński znalazł się w kłopocie, gdy wskutek starań tych dygnitarzy otrzymał tranzlokację do Mińska. Usławszy sobie widać wygodne gniazdko w Carycynie i nie mając ochoty go opuszczać, Heljodor wybrał sie do Petersburga dla odwrócenia wiszącego nad nim ciosu. Dawny jego zwierzchnik z akademji duchownej, Teofan, odmówił mu swej protekcji, jednak szczęście sprzyjało mnichowi, bo podczas jego wizyty u Teofana, jakby na zawołanie, zjawił się Rasputin. Nie był to już—jak w 1903 r. przy pierwszem spotkaniu z Heljodorem chłopisko niechlujnie odziany i cuchnący dziegciem, z włosami ostrzyżonemi «w skobkę» i bródką, niby kłaki owczej sierści, przyklejone do twarzy, ale ubrany kosztownie i na gust chłopski wspaniale. Miał na sobie malinowego koloru atłasową koszulę rosyjską, przepasaną pasem, z dużemi jedwabnemi chwastami; spodnie z drogiego czarnego sukna były obciśnięte na nogach, a lakierowane długie buty lśniły się z daleka. Już widać był poinformowany o kłopotach Heljodora, bo zaraz na wstępie rzekł do niego:

— Nie smuć się gołąbku... wszystko będzie dobrze.

Chwilę trwało milczenie, poczem Gryszka znów zagadał do Heljodora:

— No, cóż, druhu, głowę zwiesiłeś?

Chciałbyś powrócić do Carycyna? co?

Na potwierdzającą odpowiedź Heljodora świętobliwy starzec rzekł:

— Dobrze, dobrze... będziesz w Carycynie, nie pojedziesz do Mińska. Powiadasz, że Stołypin już dwa razy robił przedstawienie o twojej tranzlokacji? Pluń na to! Dla nich to wiele, a dla mnie nic nie znaczy. Bądź spokojny!

A nazajutrz przy spotkaniu się z Heljodorem w cerkwi, Rasputin rzekł:

— Jutro otrzymasz wiadomość z Carskiego Sioła.

Istotnie, nazajutrz generałowa Łochtina przywiozła Heljodorowi pismo dworskie, a nazajutrz obdarzony świętobliwą protekcją mnich stanął przed obliczem carowej Aleksandry.

Audjencja odbyła się nie w pałacu, lecz w domu prywatnym, przy ul. Cerkiewnej № 2, dokąd przyjechała Aleksandra Teodorówna.

Wysoka, żywa, z jakimś nienaturalnym wyrazem twarzy i nienaturalnemi ruchami, caryca nie harmonizowała zgoła z tem pojęciem o monarchiniach rosyjskich, jakie miał o nich Heljodor, po raz pierwszy w życiu oglądający z bliska koronowaną osobę. Pocałowała mnicha w rękę i siadłszy w fotelu, rozpoczęła rozmowę po rosyjsku z wybitnym akcentem cudzoziemskim. Po kilku wstępnych pytaniach, zaczęła mówić o wystąpieniach Heljodora przeciw gubernatorowi saratowskiemu i prezesowi ministrów, oraz o Rasputinie, którego zalecała słuchać, jako ojca, nauczyciela i proroka. Mówiła szybko i dużo, nie dając przyjść do słowa, tak że Heljodor był jak nieprzytomny i ocknął się dopiero, gdy carowa szybkim ruchem podskoczyła do niego, pocałowała w rękę i rzekłszy: «do widzenia», wyszła z pokoju, szeleszcząc długim trenem jasnoszarej spódnicy.

W Heljodora wstąpiła otucha i zaczął wierzyć, że go pozostawią w Carycynie. Wieczorem na wizycie u hr. Ignatjew, kiedy hrabina radziła mu słuchać Synodu i jechać do Mińska, taka bowiem jest dwukrotna decyzja Synodu, dwukrotnie podpisana przez cesarza, do rozmowy wmieszał się obecny Gryszka i przybliżywszy swoją gębę do twarzy hrabiny, podniósł palec wskazujący prawie do samego jej nosa i wygrażając nim, wykrzykiwał:

— A ja ci mówię... cyt! Ja, Rasputin, mówię tobie, że on będzie w Carycynie. Za wiele nie bierz na siebie, bo bądź co bądź, jesteś baba!

Hrabinę oszołomiły te słowa i nie wiedziała, co odpowiedzieć, a Gryszka tymczasem wstał z krzesła, pociągnął Heljodora za rękaw duchownej «riasy» i rzekł:

— Hajda! Do domu!

Potężny protektor postawił na swojem i Heljodora pozostawiono na dawnem stanowisku w Carycynie. Odtąd tych godnych mężów połączyła przyjaźń dziwnego nabożeństwa. Niby to oparta na szczerych uczuciach, była ona ze strony Heljodora, który już wówczas nie wierzył, lecz tylko udawał, że wierzy w świątobliwość Rasputina—jedynie wykorzystaniem tego stosunku, w celu śledzenia działalności «starca» i zbierania dokumentów o jego «pobożnych» występach.

19 listopada 1909 r. przyjechał do Carycyna Rasputin z biskupem Hermogenem. Przyjęto ich uroczyście i wszędzie, gdzie się zwrócili, tłumy ludu chodziły za nimi. W cerkwi klasztornej biskup Hermogen przemawiał do ludu, Rasputin zaś podczas przemowy stał w tłumie pośród kobiet. Ubrany był w czarny, barani farbowany pół-kożuszek. Ręce miał czarne od farby, twarz zmęczoną i oczy ciemne, biegające, nieczyste. Stał wyżej od innych, naturalnie wyprostowany, a brudne swoje ręce trzymał na głowach stojących przed nim kobiet. Po przemowie Hermogena wszedł na ambonę Heljodor i wskazując na Rasputina, rzekł do ludu:

— Dzieci! Oto wasz dobroczyńca. Podziękujcie mu.

Tłum złożył pokłon Rasputinowi i zawołał chórem:

— Zbaw, Panie! Zbaw, Panie!

Gryszka był bardzo wzruszony, nie przeczuwając, że Heljodor gra przec nim komedję obłudy i pod płaszczem uszanowania ukrywa wstręt i przyszłe oskarżycielskie plany względem «świętego starca». Wogóle Gryszka, rozpieszczony przez rodzinę cesarską, bardzo lubił, gdy mu okazywano honory i tym, którzy tego nie robili, wyrażał brutalnie swoje niezadowolenie. Doświadczyła tego na sobie wdowa po kupcu Tarakanowa, w mieszkaniu której Rasputin z Hermogenem mieli rezydencję. Babina przyjmowała ich bardzo gościnnie, lecz więcej uszanowania okazywała biskupowi, niż prostemu chłopu.

To rozgniewało Gryszkę. Przyskoczył do baby z kułakami i wrzeszczał:

— Ja ci pokażę! Widzisz ją! Mnie carowie ręce myją... a ty co? Patrzcie ją! Hermogenowi przyniosła miskę z wodą, a mnie tylko palcem wskazała kuchnię. Widzieliście. A przecież mnie carowie ręce myją, wodę przynoszą, ręczniki, mydło...

Tarakanowa stała w kącie, patrzyła z podełba na Rasputina i milczała, tłumiąc w sobie gniew i oburzenie.

Należała ona do nielicznej grupy sceptyków, którzy nie wierzyli w świętość Gryszki i od pierwszego spotkania z nim, mawiała:

— To nie święty! To oszust jakiś!..

Boże! na kogoż to się carowie zapatrzyli? Czy oni zwarjowali?

Podobnie gburowato postępował Rasputin ze wszystkiemi starszemi wiekiem kobietami. Za to względem młodych i przystojnych był uprzejmy, nadskakujący i gdzie tylko się zjawił, obcałował młode dziewczęta i kobiety. Przystojniejsze wyróżniał licznemi i często powtarzanemi pocałunkami. Rzadko kiedy kto protestował a wogóle nikt się nie dziwił, bo pocałunki starca były uważane za święte, nie szkodzące jemu, jako mężowi czystemu, bez grzechu i pozbawionemu żądz, a niosące błogosławieństwo osobie całowanej.

Heljodor obwoził swego gościa po domach znajomych i czcicieli, a raczej czcicielek, i w przeciągu tygodnia zrobiono około 60 wizyt. Rasputin w każdym domu z początku rękami «poświadczał» wszystkie kobiety i dziewczęta, naturalnie, młode i ładne, a potem zaczynał je całować, całował długo, po kilka razy; całował w domu i na podwórzu.

Kiedy Heljodor zapytał:

— Bracie Grzegorzu, dlaczego ty całujesz kobiety? — Rasputin odparł:

— Dla mnie dotknąć się do kobiety jest to samo, co bym się dotknął do drewna. Ja nie mam chuci, ni pożądania. Ducha beznamiętności, który jest we mnie, oddaję niewiastom przez dotknięcie się do nich, a one przez to oczyszczają się i uświęcają.

Heljodor jak sam wyznaje, wierzył Gryszce, jednakże dziwił się ponieważ nie znajdował w pismach ojców cerkwi opisu podobnych czynów. Rasputin, jakby odgadując myśli swego przyjaciela, rzekł pewnego razu:

— Spełniam nowe czyny sprawiedliwe, cerkwi jeszcze nieznane. Przyszedł czas nowych wielkich czynów.

I wykonał dalej swoje czyny, gdzie tylko się znalazł pośród młodych kobiet. Niekiedy i starsze pragnęły osiągnąć wyższy stopień czystości, ale Rasputin odpychał je bez ceremonji.

W jednym z domów, pewna staruszka, pocałowawszy się tylko raz z Gryszką, zapragnęła dorównać w gorliwości młodszym członkiniom rodziny i przysuwała się do Rasputina z pocałunkami. «Świątobliwy starzec» odepchnął ją tak mocno, że uderzyła głową o piec, przytem burknął gniewnie:

— I coż te stare wiedźmy lezą, jakby nie wiedziały, że całować się z młodemi daleko przyjemniej.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Rozporządzenie policyjne w sprawie ograniczenia obrotu bydłem.

Na podstawie rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie co do pełnomocnictw podległych mu władz administracyjnych z dnia 29-go lutego 1619 roku (Befehls und Verordnungsblatt Ziffer 87) oraz rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie w sprawie prawa władz policyjnych do wydawania rozporządzeń z dnia 16-go stycznia 1917 roku (Befehls und Verordnungsblatt Ziffer 481) wydaje się na teren zarządu Litwy następujące rozporządzenie:

§ 1.

Zbywanie koni, bydła rogatego, świń, owiec, kóz ber zezwolenia władz zakazuje się.

§ 2.

Takie same znaczenie jak zbywanie ma, jeżeli zwierzęta oddane są komuś czasowo wszelako na czas dłuższy niż trzy tygodnie, choćby przelew prawa własnosci nie nastąpił.

§ 3.

Zezwolenia udziela Naczelnik powiatu lub miasta, do którego okręgu zwierzę przynależy. Ta okoliczność, że zwierzę zostało powierzone osobie trzeciej, na przynależność terytorjalną nie wpływa.

Naczelnik powiatu może upoważnić Amtsvorstehera do udzielania w okręgu tegoż zezwoleń bez ograniczeń lub też z ograniczeniami.

Zezwolenie na zbyt winno być udzielonem na piśmie; mają w niem być wymienione osoba zbywająca i nabywca, oraz ich miejsce zamieszkania.

Może być udzielonem zasadnicze zezwolenie zbytu. Upoważnionym do wydania tego pozwolenia jest jedynie Naczelnik miasta lub powiatu.

§ 4.

Kto wykroczy przeciwko zakazowi zbywania (par. 1—2), będzie ukarany więzieniem do 6 miesięcy i grzywnami do 6,000 marek lub jedną z tych kar.

Taka sama kara dotknie tego, kto nabędzie zwierzęta, wymienione w par. 1 lub przyjmie je do siebie na czas dłuższy niż 2 tygodnie, mimo nieudzielenia urzędowego zezwolenia.

Zamiana grzywien na areszt odbywa się na mocy przepisów w par. 28—29 kodeksu karnego Rzeszy niemieckiej.

Może być również zarządzona konfiskata zwierzęcia; w wypadku zarżnięcia zwierzęcia konfiskacie podlegają również pojedyńcze części takowego.

Usiłowanie jest karalnem.

§ 5.

Rozporządzenie niniejsze staje się prawomocnem po upływie 2 tygodni od dnia ogłoszenia jego. Równocześnie z tem tracą moc prawną wszystkie poprzednie rozporządzenia dotyczące ograniczeń obrotu bydłem, w szczególności zaś rozporządzenie co do zawodowego handlu bydłem z dnia 20 maja 1917 roku.

Rozporządzenie Ob Ostu o przewożeniu towarów i bydła przez granicę z dnia 8 sierpnia 1916 roku (B. u. V. Bl. Ziffer 338) pozostaje nienaruszonem.

Wilna, den 18. Juni 1918.

Der Chef der Militärverwaltung Litauen
von Heppe
Rittmeister.

OBWIESZCZENIE.

Z powodu przerwania się rury na Placu Katedralnym, woda z wodociągu miejskiego nie może być nadal dostarczana dla całej dolnej części miasta w granicach: Wilja, ulice I i II Portowa, Zawalna do Trockiej, Wielka i Zamkowa do ogrodu Botanicznego.

Wilna, den 21 August 1918 r.

Der Stadthauptmann
Pauly Hauptmann d. R.

Przepustki do Rosji.

Komunikują nam:

Często składane bywają podania o pozwolenie na podróż do Petersburga, Moskwy lub innych miast rosyjskich w celu sprowadzenia z powrotem wywiezionych instytucji bankowych, ściągnięcia należności, inkasowania weksli i t. p.

Poza panującymi jeszcze w dziedzinie komunikacji trudnościami, które pozwalają na udzielanie przepustek takich tylko wyjątkowo, po przybyciu do Rosji okazuje się często, że ściągnięcie długu jest niemożliwem z powodu nieobecności, śmierci dłużnika lub też, że zrealizowanie pretensji nie może mieć powodzenia wskutek zamknięcia banków rosyjskich przy panujących obecnie stosunkach. Z drugiej znów strony, częstokroć podróż nie jest wcale potrzebną, mianowicie, gdy dłużnik, przebywający w Moskwie lub Petersburgu jest płatny i gotów do zapłacenia, lub też, gdy dłużnik pochodzi z terenów okupowanych i niebawem ma powrócić. Wskazanem jest pomyśleć o tem przed złożeniem podania o przepustkę. Do załatwienia takich czynności kompetentnym jest specjalny wydział niemieckiej komisji w Moskwie do spraw mieszkańców terenu Ob Ostu. Wobec trudności pocztowych, zapytania kierować jednak należy nie bezpośrednio do komisji, lecz do niemieckich instytucji bankowych, które najkrótszą drogą z Moskwą się porozumieją.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Filipa Ben.
Jutro: Bartłomieja Ap.
Pojutrze: Ludwika.
Wschód słońca—o g. 4 m. 48
Zachód słońca—o g. 7 m. 17

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— W sobotę 24 b. m. w kościele św. Bartłomieja na Zarzeczu z powodu dorocznej uroczystości Patrona tego kościoła nieszpory odprawione będą w piątek i sobotę o godz. 6 i pół w. Msze św. w sobotę — Prymarja o godz. 7 r., suma o godz. 9.

Z WILNA.

— Nabożeństwo żałobne. Wczoraj w kościele po-dominikańskim odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy b. prezydenta m. Wilna Ś. p. Michała Węsławskiego. Na nabożeństwie byli obecni członkowie dawniejszej Rady Miejskiej, oraz Zarządu Miejskiego, przedstawiciele rozmaitych instytucji dobroczynnych i społecznych, oraz liczne grono przyjaciół zmarłego.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Radziuk.

2000 marek nagrody

otrzyma ten, kto udzieli wiadomości, wiodących do wykrycia osoby, fabrykującej znajdujące się w obiegu fałszywe wykazy rublowe Kasy Pożyczkowej na Wschodzie.

1000 marek nagrody

otrzyma ten, kto wymieni osobę, świadomie szerzącą takie wykazy.

Prokurator przy Ces.-Niemieckim Sądzie Okręgowym w Wilnie.

Doświadczony, energiczny handlowiec,

b. dokładnie obznajmiony w zakresie handlu oraz techniki, który zajmował już stanowisko kierownika, posiadający zdolności organiz. i administracyjne, znający się na sprawach fabrycznych i biurowych, posiadający język niemiecki i rosyjski poszukuje natychmiast odpowiedniej posady.

Dla porozumienia się osobistego obecny 23 sierpnia w Wilnie.

Zwracać się do H. Pohrta, Hotel św. Jerski, pok. 22, ul. Sw. Jerska.

KINEMATOGRAF „HELIOS“ Kalska 38, róg Ś-to Jerskiej.

Program na 21—23 sierpnia. **Widoki Salzbach,** śliczne zdjęcia z natury. **Śmiertelny taniec,** bardzo zajmujący obraz w 3 cz. z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych. **Próba miłości,** arcywesoła komedja w 3 akt. z udz. słynnej Eriki Gläsner. **Początek** w soboty i święta o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp. **Koniec** przedstawienia o g. 11-ej w. Karty wolnego wstępu od 24 czerwca 1918 r. są nieważne.—Zastrzega się prawo zmiany programu.

KINEMATOGRAF „R. Sztremer“ Wielka 74.

Tylko w ciągu 4-ch dni: 23, 24, 25 i 26 sierpnia **2 sensacje w jednym programie.** 1) Największa sensacja naszej wschodniej serji z udziałem lwów, lampartów, słoniów, żmij i wielbłądów. Wstrząsające momenty. Niezwykle luksusowa, wschodnia wystawa.

SUŁTAN Z JOHORY,

sensacyjny dramat w 5-ciu dużych częściach na tle życia wschodu.

2) Bardzo wesoła komedja w 4-ch dużych częściach serji artystycznej «Nordysk» **FACHOWI WIELBICIELE,** arcywesoła farsa z udziałem znanego kopenhaskiego komika Korotyszkina.

Początek o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 1-ej. Koniec o godz. 11-ej wiecz.

KINEMATOGRAF „MINIATURA“ S-to Jerska 7.

Tylko 4 dni: 23, 24, 25 i 26 sierpnia wystawia trzeci obraz ze złotej serji p. t.

Niewinnie wzgardzeni.

Najnowsze arcydzieło kinematograficzne z serji «Kultura XX wieku». Dramat w 8 cz. ze słynną z gry i urody **Ellen Rychter** w roli głównej.

KOMICZNE OBRAZY.

Doktór Aleksander Wincz

po powrocie do **WILNA**

wznowił przyjęcia chorych

[codziennie od g. 9—12 rano i 5—8 wieczorem. 428

Choroby wewnętrzne i dziecięce.

Zawalna Nr. 22 m. 8.

Sala „Lutnia“ (Ś-to Jerska Nr. 8).

W sobotę, 24 sierpnia 1918 r.

WIECZÓR BALETOWY.

I. W górach. II. W taborze cygańskim. III. W zamku cześnika.

UKŁAD BALETMISTRZA J. CIESIELSKIEGO.
ORKIESTRA POD DYREKCJĄ M. SALNICKIEGO.

Początek o godz. 8 m. 15 wiecz.

Kasa czynną jest dziś od g. 5—8 wiecz., w dniu zaś przedstawienia od g. 12-ej w poł. w kasie sali «Lutnia».

KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK

poleca następujące wydawnictwa:

Demska. Krótka gramatyka polska z ćwiczeniami	—.50 t.
Górski X. Krótki Katechizm	—.36 «
Obelewicz X. Promień istotnej oświaty	—.40 «
Obst Jan. Wielkie przewroty dziejowe	1.60 «
Rituale Brevius brosz. 1,60, w opr.	3.20 «
Tajemnice Różańca Żywego	—.36 «
Ż. L. X. Krótki przewodnik III Zakonu św. Franciszka z Assyżu	—.70 «

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Doktór A. OASZKIEWICZ

wznowił przyjęcia chorych.

(Akuszerja, choroby kobiece).

od 10—12 r. i 4—6 w.

I Portowa 6-c, d. własny.

Doktór ZARCYN

Choroby chirurgiczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od g. 12—1 pp. i 5—7 w.

Zawalna 28/30 m. 35.

ZARAZ

do sprzedania na dogodnych warunkach różne meble, ekwipaże, palta męskie, liberja dla szwajcara i t. p. Boruchson, ul. Sawicz 9. 1136

Koncertowe fortepjany i pianina pierwszorzędnych fabryk, są do sprzedania. Wielka № 66, Szwarc. 1114

Doktór medycyny B. SZYRWINDT

choroby skórne, weneryczne i syphilis (606—914).

Przyjmuje od g. 10—1 i od 4—7.

Wielka 39. 941

Szuwaks

dostarcza na korzystnych warunkach Chemische Vertriebgesellschaft

Eglau & Co

Karlsruhe (Baden). 18

Dr. E. Sedlis,

choroby kobiece i dziecięce,

przyjmuje od g. 11—1 i 4—6.

Wileńska Nr. 32 m. 6.

Mieszkania do wynajęcia po 4 i 3 pokoje. Tamże 2 lub 3 pokoje umeblowane z elektrycznością. Orenburska 5. Dowiedzieć się mieszkania № 7. Maciejewska. 1143

Doktór medycyny M. LEWIN

CHOROBY DZIECIĘCE.

Przyjmuje codz. od 11—1 i 4—6.

Zawalna 28/30. 1171

Sprzedam szal czarny koronkowy, materjał samodział, serwetę koronkową i inne rzeczy. Garncarska 3—2, Stulgińska. gr

Krawcy damscy, 1181

panny i podręczne potrzebni zaraz. Firma Szumańska, S-to Jerska 1.

Mieszkania

do wynajęcia od 1 do 5 pokoi i sklep rogowy z mieszkaniem. Ofiarna 2 m. 14. Zgłaszać się od 10—3 pp. S. Wołodkowicz. 1183

Do wynajęcia

mieszkania o 6 pokojach z wygodami i elektrycznością. Naprzeciwko browaru Szopena, niedaleko ul. S-to Jerskiej. II Junkierska 31—3, Steckiewiczowa. 1184

KUPUJĘ i wymieniam marki pocztowe do kolekcji: pojedyńczo i kolekcjami w dowolnej ilości. Antokolska 111—1, Gumowski, osobiście lub piśmiennie. 1188

Pianino,

fortepjan sprzedam a także kupuję i oddaję do wynajęcia. Zamkowa 16-4, od godz. 12—4 i pół. Bujwid. 1148

Meble do sprzedania.

Benedyktyńska 8—9, od g. 9—12 codziennie, Fryczyńska. 1191

Sklep 1182

kolonjalno-spożywczy do sprzedania. S-to Jerska 48. Zgłaszać się od 7 rano do 8 wiecz. I. Matulonis.

Do wynajęcia dom składający się z 5 pokoi z ogrodem warzywno-owocowym 700 sażni. Antokol, Senatorska 13, Bohusz. 1164

Kartofle świeże

sprzedaje ogród przy Tow. Roln. Zawalna 9. 1190

Pokoje umeblowane

z wygodami i usługą. Wileńska 25, Malinowski. 1180

Poszukuję mieszkania

od 2—4 pokoi ze wszelkiemi wygodami. Oferty: hotel Sokołowskiego, pokój № 25, od 2—4, lub oddawać szwajcarowi. Sklerius. [1178

Kostjum jesienny

damski do sprzedania. Dobroczynny zauł. № 2-a m. 3, od 4—6, Olechnowicz. 1174

Dnia 12 sierpnia

została otwarta apteka w Kownie Wiener plac № 7.

J. Matułojtis i J. Borysewicza

pod firmą 1151
«APTEKA KRZYŻA».

Do sprzedania

garnitur mebli pluszowych w komplecie (fason nowy) i różne inne meble. Dowiedzieć się w sklepie Borkowskiego, Ludwisarska 1. [1187

Zgubiono dn. 16 b. m. w drodze między ulicą Sołtańską a Sołtaniską dużą srebrną «Pogoń». Uczciwego znalazcę uprasza o odesłanie na ul. Sołtańską № 20 Włodzimierz Czarnecki. 1193

KUPUJĘ

wszelką garderobę, takoż futra, oraz kwity na takowe. F. Popławski. Wielka 27. 1186

Pracownia sukien Kołtuszewicz

Przyjmuje obstalunki.

1134 Zarzeczna 16—30

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.